BEZPŁATNY INFORMATOR SPOŁECZNO-KULTURALNY | ISSN 2082-4289 | MARZEC-KWIECIEŃ 2024

67 /2024 (88)

GAZETA MURANOWSKA

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY SPRZEDAŻ WZBRONIONA

ALTER EDU FUNDACJA

Jan Barański
Informatyk w szkołach Fundacji AlterEdu

Okno na świat?

Starsi czytelnicy zapewne pamiętają, że w Polsce określeniem „okno na świat" określano telewizję, a w zasadzie telewizory. W swoim czasie posiadanie takiego urządzenia było synonimem zamożności. Ale zacznijmy od początku. Pierwsza transmisja telewizyjna odbyła się w 1926 roku w Londynie, a przesłano wtedy obraz twarzy 40 naukowców, współtwórców tego systemu.

→ str. 5

Monika Utnik-Strugała
Redaktor naczelna

Miejsca, za które pokochacie Muranów

Jest wiele restauracji i barów w centrum Warszawy, gdzie goście walą drzwiami i oknami. A gdyby tak zboczyć z utartych szlaków i zagłębić się w osiedle Muranów?

Muranów to piękne kamienice, przyziemia z wysokimi sufitami, ciekawe murale. Cóż, kiedy wciąż jeszcze pozostaje mało znany. Tymczasem jest tu wiele miejsc, które przyciągają fajną atmosferą. Warto je odwiedzić!

→ str. 2

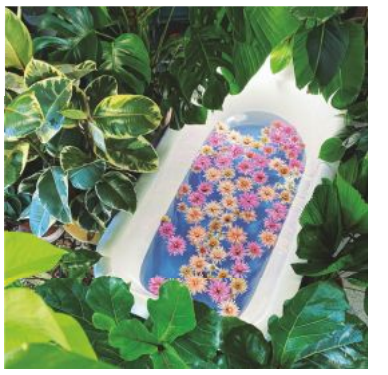

Darek Miroński
Nauczyciel w szkołach Fundacji AlterEdu

GIGANCI SZTUK PIĘKNYCH

Józef BRANDT

Kiedy czytam fascynujące przygody bohaterów *Trylogii* Henryka Sienkiewicza, mam przed oczami wspaniałe obrazy Józefa Brandta. Obaj twórcy znali się bardzo dobrze i dla Sienkiewicza obrazy przyjaciela były nieocenionym źródłem inspiracji. Korzystali z nich również realizatorzy filmowej adaptacji *Trylogii* – i nic dziwnego. Brandt swoim malarstwem wciąga widzów bez reszty w niezwykle barwny świat Kresów Wschodnich XVII-wiecznej Rzeczpospolitej.

→ str. 7

Pałac w Orońsku

Tomek Piotrowicz
Nauczyciel w szkołach Fundacji AlterEdu

APETYT NA APATE

Znany psycholog społeczny, Robert Cialdini, 30 lat temu napisał książkę „Wywieranie wpływu na ludzi: Teoria i praktyka". To wydawnictwo ciągle imponuje aktualnością i uniwersalnością opisanych tam narzędzi wpływu społecznego, które autor zawarł w formie kilku reguł: **wzajemności, społecznego dowodu słuszności, lubienia i sympatii, autorytetu, niedostępności oraz zaangażowania i konsekwencji**.

→ str. 5

Monika
Utnik-Strugała
Redaktor naczelna

Miejsca, za które pokochacie Muranów

Jest wiele restauracji i barów w centrum Warszawy, gdzie goście walą drzwiami i oknami. A gdyby tak zboczyć z utartych szlaków i zagłębić się w osiedle Muranów?

Muranów to piękne kamienice, przyziemia z wysokimi sufitami, ciekawe murale. Cóż, kiedy wciąż jeszcze pozostaje mało znany. Tymczasem jest tu wiele miejsc, które przyciągają fajną atmosferą. Warto je odwiedzić!

Zdjęcia z internetu

DROŻDŻ

Zlokalizowana przy ul. Andersa 22 knajpa Drożdż serwuje dania kuchni włoskiej. To lokal, z którego tchnie spokój. Wnętrze jest stonowane, wręcz oszczędne. I taka sama jest karta – zwięzła. Restauracja serwuje zaledwie kilka pizz, zupę dnia i trzy desery.

VEGE RAMEN SHOP

Po lokalach na Saskiej Kępie i Mokotowie przyszedł czas na Muranów, gdzie otworzył się kolejny punkt ukochanego przez warszawiaków wege ramenu. Knajpka znajduje się na Jana Pawła w pasażu. Czasem trzeba tu postać w kolejce, ale warto! Ramen to zupa japońska na bazie wołowiny. Podaje się ją z dodatkiem jajka na twardo, makaronu Udon oraz wybranych warzyw i przypraw.

LA VIETNAMITA

Znajduje się na rogu Jana Pawła i Nowolipek, obok pralni. Wnętrze jest schludne z drewnianymi stołami i ławami. Miejsca jest sporo, bo restauracja ma dwa piętra. W ciepłe dni przed restauracją ustawiany jest dodatkowo maleńki ogródek. Poza zupą pho w menu znajdziemy pierożki dim sum z krewetkami, sałatki z mango i krewetkami, klasyczną wietnamską kanapkę z pasztetem, smażone na kilka sposobów tofu, sporo dań z kalmarami, kaczkę.

WINE ME

Wine Me to miejsce, które łączy specjalistyczny sklep (ok. 350 butelek), winebar i przestrzeń eventową. Miejsce, gdzie można przyjemnie spędzić czas z przyjaciółmi przy kieliszku wina z dodatkiem pysznych tapas, oliwek, burraty czy pysznego hiszpańskiego sera Manchego, który wytwarzany jest wyłącznie z mleka owczego. Manchego ma mocno pikantny smak i specyficzny, lekko orzechowy aromat. Wine Me znajduje się w wolskiej części Muranowa, na Dzielnej 64.

ROZKWITNIE

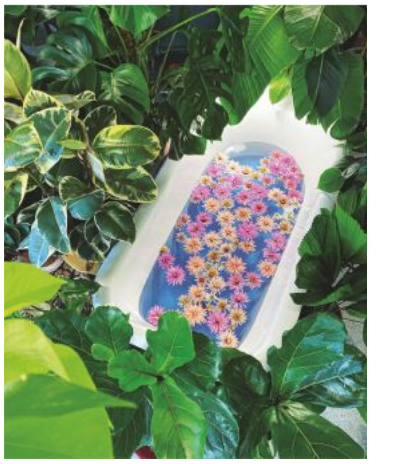

To coś więcej niż typowa kwiaciarnia, która kojarzy się zwykle z budką z ciętymi kwiatami. To sklep z zielonymi roślinami. Tylko zielonymi i tylko doniczkowymi. Prowadzą go Przemek i Fabian, którzy wypłynęli na fali trendu „miejska dżungla" i w pełni się zaangażowali, tworząc istny zielony raj. Przy tym są bardzo profesjonalni: doradzą, podpowiedzą, zasugerują. Na jaką wysokość urośnie roślina? Jak często ją podlewać? Czy może stać w cieniu? Nie wstydźcie się zadawać pytania i zapomnijcie o tym, „że kwiaty mi się nie udają". Na to również chłopaki znajdą rozwiązanie.

MINISTERSTWO DOBREGO MYDŁA

To mała rodzinna manufaktura założona przez siostry, Anię i Ulę Bieluń pochodzące z Kamienia Pomorskiego. Sklepy stacjonarne znajdują się jedynie w Szczecinie i Warszawie (na Dzielnej 15). Dziewczyny ręcznie wyrabiają mydła i kosmetyki. Dobre surowce, dobre rzemiosło i ciężka praca – to ich motto. Jak piszą na swojej stronie: „Nie mamy tu deadline'ów sprzedażowych, planów do wykonania i projektów do zaliczenia. Nie musimy wyrabiać norm, obniżać jakości, negocjować warunków, przysypiać na zebraniach, manipulować etykietami i tworzyć marketingowej iluzji luksusowego produktu. (...) Wierzymy, że można zarabiać na życie, nie pędząc i nie walcząc".

CUKIERNIA LA BOMBONIERA

To pracownia cukiernicza oraz kameralny sklepik, w którym włoskie słodkości można kupić na wynos. Ukryta z tyłu budynków przy Solidarności 82 (obok żłobka) serwuje m.in. cannolo siciliano (rurkę z chrupiącego kruchego ciasta), cassatina siciliana (niewielkich rozmiarów biszkopt nasączony alkoholem), babà (neapolitańskie ciasto ponczowe nasączone rumem i syropem cytrusowym) czy, rzecz jasna, tiramisu.

GAZETA SZKOLNA MURANOWSKA

Co w szkołach słychać?

Monika Klonowska
Dyrektor Społecznej Szkoły Podstawowej Fundacji AlterEdu

SPOŁECZNA SZKOŁA PODSTAWOWA
Fundacji AlterEdu
kl. IV–VI

Groźny pies czyli oswajamy stres

Od kilku tygodni w 8 klasie trwają warsztaty przygotowujące naszą młodzież do radzenia sobie ze stresem. Na zajęciach prowadzonych przez p. Agnieszkę i p. Dawida uczniowie dowiedzieli się, że stres jest normalną reakcją biologiczną organizmu na wymagania i zagrożenia. Jest nieuniknioną częścią życia. Do sytuacji stresujących należą między innymi: egzamin, sprawdzian, zbyt wysokie oczekiwania rodziców, utrata poczucia bezpieczeństwa, brak akceptacji rówieśniczej i wiele innych. Stres korzystny mobilizuje nas do działania, wysiłku. Natomiast długotrwały prowadzi do wyczerpania, różnego rodzaju chorób, w tym depresji. Młodzież poznała źródła stresu wynikające z czynników zewnętrznych i wewnętrznych. Na przykładzie ćwiczenia – GROŹNY PIES uczniowie dowiedzieli się, jak stres wpływa na nasze ciało, nasze myśli, zachowanie, co czujemy pod jego wpływem, nad czym mamy kontrolę a nad czym nie mamy.

Słowa, słowa, słowa...

Uczniowie 4 klasy podczas kilku ostatnich zajęć o charakterze TUS zgłębiają wiedzą dotyczącą potęgi słów. Nie zawsze zdajemy sobie sprawę, jak bardzo krzywdzącym narzędziem może stać się słowo, intonacja naszego głosu, forma wypowiedzi. Niektóre słowa nas uskrzydlają, inne wprost przeciwnie, dlatego sposób w jaki zwracamy się do innych ma ogromne znaczenie. Naszym celem jest nauka kulturalnej komunikacji, a najlepiej uczyć się poprzez praktykę, stąd właśnie eksperyment z jabłkami. Uczniowie do jednego jabłka mówili same miłe słowa, do drugiego wprost przeciwnie, efekt tych działań mogli zaobserwować po przekrojeniu jabłek. Dopiero widok poobijanego w środku jabłka uświadomił im, że konsekwencji ciosów zadanych słowami na zewnątrz nie widać...

Ruszamy z pomocą

W recepcji oddziału na Nowolipkach z arcyważnym zadaniem zagościł... Wesoły Królik. Zbiera on bowiem złote monety, które zostaną przekazane do PCK. Ta szlachetna akcja ma być wsparciem dla potrzebujących. Dla nas to tylko grosz, dwa lub pięć, a dla obdarowanych osób to może być letni wyjazd lub inna ważna rzecz, na którą nie mogą sobie teraz pozwolić. Bardzo się cieszymy kiedy na recepcji rozlega się dźwięk dzwonka, bo to oznacza, że do słoika trafiły kolejne, tak potrzebne monety.

Zabawa, zabawa ale nie tylko...

Uczniowie kl. 4 odwiedzili – Smart Kids Planet – pierwsze w Polsce innowacyjne i interaktywne Centrum Mądrej Zabawy! Miejsce to jest przestrzenią, w której z uśmiechem na twarzy można rozwijać i doskonalić umiejętność współpracy i logicznego myślenia, poznawać podstawy przedsiębiorczości oraz najnowsze technologie.

Dodatkowym bonusem była doskonała zabawa podczas... utrwalania i poszerzania wiedzy na temat bezpieczeństwa w Internecie.

Inny świat

Tajniki wizualizacji 3-D. Uczniowie III klasy mieli okazję zobaczyć jak wyglądają okulary VR, poznać ich budowę, sposób działania, a także zajrzeć do kreowanego przez nie świata. Lekcja rozwiała wątpliwości dotyczące tej arcyciekawej technologii. Już wiemy, że złudzenie przestrzenności powstaje... na skutek sposobu działania naszych oczu. Na zajęciach omówiliśmy również minusy wirtualnej rzeczywistości, bo niestety jak każda nowość, ta również niesie ze sobą pewne niebezpieczeństwa. Niemniej, ta technologia to świat niedalekiej przyszłości, czyli to, co uczniowie niebawem spotkają na swojej dorosłej drodze życia. Warto zatem ich do tego dobrze przygotować.

Fot. Fundacja AlterEdu

Czy to przypadek

że dzień liczby ϖ obchodzimy 14 marca, czyli w dniu urodzin Alberta Einsteina?

O wiele więcej ciekawostek o tej fascynującej liczbie opowiedziała naszym uczniom Pani Asia – nauczycielka matematyki, która przygotowała dla nich wiele matematycznych wyzwań.

Czy sobie z nimi poradzili?

Skrzydlaci goście czyli

wyjątkowe warsztaty przyrodnicze z sowami w roli głównej. Podczas warsztatów dowiedzieliśmy się gdzie żyją, co jedzą i jak zachowują się w naturalnym środowisku. Uczniowie mieli niecodzienną okazję obserwować, a nawet pogłaskać, te cudowne zwierzęta. Wisienką na tym edukacyjnym torcie była możliwość zrobienia pamiątkowego zdjęcia z sowami. Z pewnością jeszcze długo będziemy wspominali „Odlotowe Pokazy", które dały nam ogromną dawkę wiedzy.

Bezpieczna sieć

6 lutego, w dniu w którym obchodziliśmy Dzień Bezpiecznego Internetu postanowił odwiedzić nas Pan Maciek, który na co dzień jest psychologiem w naszym Liceum. Dzięki prezentacji poświęconej głównie tematyce cyberprzemocy bliższe stało się nam rozumienie takich pojęć jak: hejt, grooming, shaming, czy ghosting. Doskonale przygotowane warsztaty były gwarancją dużego zainteresowania wśród naszych uczniów. Wszyscy nie dość, że słuchali z ogromnym zaciekawieniem, to jeszcze dzielili się swoimi doświadczeniami. Najważniejsze jednak jest to, że wiemy już jakie konsekwencje grożą za tego typu zachowania każdemu użytkownikowi internetu, wiemy także jak się przed nimi bronić.

Serca, girlandy, a co najważniejsze ... uśmiechy.

14 lutego klasy 7 i 8 przejęły kontrolę nad szkołą, przekształcając ją w uroczą walentynkową oazę!

Zaczęli od dekorowania korytarzy serduszkami i kolorowymi girlandami, aby każdy krok był pełen miłości. Następnie podczas przerwy przenieśli się na korytarz, który przekształcili w przytulną kawiarenkę. Nad wszystkim unosił się wspaniały aromat słodkości, ponieważ uczniowie z obu klas przygotowali przepyszne słodycze i ciasteczka, które kusiły każdą przechodzącą osobę. To nie był zwykły dzień w szkole – to był dzień, w którym radość wypełniła powietrze, a uśmiech gościł na każdej twarzy, podczas gdy uczniowie wymieniali się komplementami w ... walentynkowej kawiarence.

Kobiety są ... niezwykłe

W ubiegłym tygodniu klasa czwarta na lekcjach języka polskiego poznawała historie niezwykłych kobiet. Poznać to jedno, a rozpoznać? Szczególnie, że uczniowie mogli się opierać jedynie na treści listu, który był jednocześnie zadaniem od samej ... ?

No właśnie, to była zagadka.

Szybko sobie z nią poradziliśmy i ożywiliśmy Fridę Kahlo. Popatrzcie, jak nam poszło.

Otuleni sztuką.

W piątek na lekcji polskiego wybraliśmy się na spotkanie ze sztuką. Byliśmy w sąsiadującej z naszą szkołą Galerii Jednostka, w której obejrzeliśmy prace młodych, współczesnych twórców.

Wśród wystawionych prac artystów Jednostki mogliśmy odnaleźć tak ważne dla każdego tematy: wolność, porozumienie, transformacja, zaangażowanie obywatelskie, relacje międzyludzkie, relacje człowieka ze światem cyfrowym, natura.

Było to ciekawe doświadczenie.

Bardzo dziękujemy Paniom z Galerii za przyjęcie i odpowiedzi na nasze pytania.

Fot. Fundacja AlterEdu

Tomek Piotrowicz
Nauczyciel
w szkołach
Fundacji AlterEdu

Zdjęcie autora

APETYT NA APATE

Znany psycholog społeczny, Robert Cialdini, 30 lat temu napisał książkę „Wywieranie wpływu na ludzi: Teoria i praktyka". To wydawnictwo ciągle imponuje aktualnością i uniwersalnością opisanych tam narzędzi wpływu społecznego, które autor zawarł w formie kilku reguł: **wzajemności, społecznego dowodu słuszności, lubienia i sympatii, autorytetu, niedostępności oraz zaangażowania i konsekwencji**. Zbadajmy więc, jak działa na nas muzyka, a jazz w szczególności, w kontekście rad Cialdiniego, który w swoich pracach naukowych uczy nas skanowania i rozumienia stylu i sensu życia.

Reguła wzajemności mówi, że staramy odwdzięczyć się osobie lub instytucji, które nam coś podarowały. Etiopia, targana konfliktami i doświadczana wojną domową i suszą, w 1985 roku ofiarowała 5 tysięcy dolarów Meksykowi w ramach pomocy dla ofiar trzęsienia ziemi. Etiopczycy pamiętali bowiem o pomocy humanitarnej, której 50 lat wcześniej udzielili im Meksykanie w związku ze zbrojną inwazją faszystów. W marketingu ta reguła przejawia się chociażby w działaniach hostess, oferujących nam w marketach próbki towarów. Jazz daje słuchaczom dużo, przede wszystkim obietnicę konsumpcji sztuki niebanalnej, a my w dzisiejszych czasach odwdzięczamy się nie tyle chodzeniem na koncerty, które odbywają się z reguły on-line, ile kupowaniem płyt czy „cegiełek" wspierających artystów. W drugą stronę działo to w ten sposób, że nasza emocjonalna i nieobojętna reakcja na wytwór pracy jazzmenów czyni z nich gigantów, nawet jeśli nie są liderami, tylko akompaniują. A więc podwójna korzyść...

Reguła społecznego dowodu słuszności podkreśla, że nasze zachowania stanowią często reakcję na zachowania innych ludzi. Jeśli nie wiemy jak postąpić w danej chwili, podejmujemy decyzję na podstawie obserwacji innych, przykładowo za pośrednictwem portali społecznościowych. Jednak mainstream ma siłę, ale często nie ma racji! Jazz to ciągle muzyka dość elitarna, mimo że przecież miesza najrozmaitsze gatunki muzyczne. Bez edukacji społeczeństwa i pokazania w mediach uniwersalności jazzu społeczny dowód słuszności zadziała tylko w określonych grupach, poszukujących nowych emocji w sztuce. A może o to chodzi, aby nas, jazzfanów, było mniej, ale za to wiernych i lojalnych. W drugą stronę działa ta reguła w ten sposób, że gusta publiczności nieraz komercjalizują jazz, ale na szczęście nie jest to zjawisko masowe! Prawdziwy jazz ma się dobrze!

Reguła lubienia i sympatii polega na tym, że zgadzamy się komuś wyświadczyć przysługę, chociaż często nie mamy na to czasu ani ochoty. Dzieje się tak wtedy, gdy kogoś darzymy sympatią, wyczuwamy w relacjach jakieś podobieństwo czy owocnie z kimś współpracujemy. Jak jazzmeni wobec jazzfanów, a przecież dzieje się to także na zasadzie wzajemności. Muzyka w naszych domach jest wszechobecna, a przecież nie zawsze słuchamy jej w skupieniu. Nie porzuca się jednak tego, co się lubi. Z kolei twórcy szukają inspiracji wszędzie, nieraz mimochodem i przypadkowo, choć przecież liczy się tak naprawdę efekt u szanowanego odbiorcy.

Autorytet towarzyszy nam w życiu od narodzin. Rodzice, nauczyciele, szefowie, specjaliści w danej dziedzinie, osoby publiczne mają na nas wpływ. To z naszej strony rozsądne i wygodne, bo zawierzenie autorytetowi zwalnia nas z dogłębnej analizy wielu problemów. Przykładowo, w świecie reklamy to znani aktorzy zachwalają skuteczność leków i suplementów diety. Jazzmeni i artyści w ogóle są autorytetem dla wielu ludzi, zawsze tak było, chociażby w PRL-u, gdzie aktorzy stawali się sumieniem narodu i manifestowali jego pragnienia. Obserwowaliśmy jak te nasze autorytety jazzowe radzą sobie w dobie pandemii i odwrotnie – świat jazzu analizuje swoich odbiorców pod kątem socjologicznym i estetycznym. Nawzajem jesteśmy sobie potrzebni, bo autorytet sprawdza się tylko w praktyce.

Reguła niedostępności zakłada, że pragniemy bardziej tego, co problematyczne w zdobywaniu albo czego jest niewiele, bo bardziej cenimy rzeczy rzadkie i oryginalne. Wydają się nam one bardziej atrakcyjne, bo nie każdy może je posiadać. Rzeczy i wartości – takie jak miłość i przyjaźń – trudniejsze do zdobycia, ceni się bardziej, bo są prestiżowe i mają z reguły lepszą jakość. Przy pierwszym klubie Akwarium funkcjonował w latach 70. poprzedniego stulecia klub płytowy o nazwie „Biały kruk czarnego krążka". Oryginalność i – paradoksalnie – rzadka obecność jazzu w życiu publicznym działa w ramach omawianej reguły na wiele osób, które dopiero zaczynają swoją przygodę z tą muzyką i na te, które po prostu pragną sztuki niebanalnej. I w drugą stronę, publiczność jazzowa, jednak nieliczna, ale lojalna, „wymusza" na twórcach doskonalenie się i poszerzanie granic jazzu.

Regułę zaangażowania i konsekwencji Cialdini opisuje na przykładzie obstawiania wyścigów konnych, kiedy tuż po opłaceniu zakładu ludzie byli pewniejsi zwycięstwa „swojego" konia niż bezpośrednio przed transakcją, chociaż szanse na wygraną nie zmieniły się. Uwielbiamy być postrzegani jako osoby konsekwentne w swych działaniach, wiarygodne i lojalne, co marketing wykorzystuje przykładowo w up-sellingu. Jazzfanom trudno odmówić zaangażowania i konsekwencji w konsumowaniu tego ciągle niszowego gatunku muzyki, a twórcy także nie pozostają w tyle, wydając nagrania hybrydowe w duchu postmodernizmu. Stałość poglądów estetycznych u jednych i drugich popłaca...

W poetyce antycznej kluczowe są trzy terminy: **mimesis** – naśladowanie natury przez sztukę, **katharsis** – oczyszczenie przez sztukę, i **apate**. Apatetyczna teoria sztuki zakłada iluzję, „słodkie oszustwo", podstęp, artystyczną manipulację, którymi karmi się także muzyka. Robi to za naszą zgodą, używając opisanych w tym felietonie narzędzi. Apetyt na apate? Zróbmy sobie prezent na Międzynarodowy Dzień Jazzu, obchodzony na całym świecie 30-go kwietnia. Wybierzmy się grupą znajomych na jazzowy koncert. To działa!

Marcin Masecki Big Band na Festiwalu Jazz na Starówce w lipcu zeszłego roku

Jan Barański
Informatyk
w szkołach
Fundacji AlterEdu

Zdjęcia z internetu

Okno na świat?

Starsi czytelnicy zapewne pamiętają, że w Polsce określeniem „okno na świat" określano telewizję, a w zasadzie telewizory. W swoim czasie posiadanie takiego urządzenia było synonimem zamożności. Ale zacznijmy od początku. Pierwsza transmisja telewizyjna odbyła się w 1926 roku w Londynie, a przesłano wtedy obraz twarzy 40 naukowców, współtwórców tego systemu. Oczywiście była to transmisja czarno-biała. Na czym polega telewizja? Jest to przetworzenie obrazu i dźwięku na sygnał elektroniczny a następnie przesłanie go za pomocą fal radiowych do odbiorców. Telewizję wprowadzono do powszechnego użytku po II wojnie światowej i ze względu na niski poziom rozwoju elektroniki stosowano wtedy najprostsze metody. Obraz powstawał w tzw. kineskopie. Była to duża lampa elektronowa, w której wiązka elektronów padała na ekran pokryty warstwą luminoforu. Wywoływało to jego świecenie. Aby dotrzeć do każdego punktu ekranu wiązka była odchylana zarówno w pionie jak i w poziomie. Oznacza to, że obraz na ekranie tworzony był z szeregu linii a jasność w poszczególnych punktach tworzyła obraz. Cały proces odbywał się tak szybko, że bezwładność oka ludzkiego (niedoskonałość?) pozwalała nam widzieć kompletny obraz. Wiązka w kineskopach odchylana była ok. 90° co implikowało budowę całego kineskopu. O ile wielkość ekranu jest oczywista, to głębokość wynikała z praw geometrii i dochodziła do kilkudziesięciu centymetrów. W efekcie telewizory z lat 70-80 miały duże obudowy, których głębokość nierzadko przekraczała 40 cm. „Dokładała się" do tego ówczesna elektronika, opierająca się na lampach. Grzało się toto bardzo i awarie też nie były rzadkością. Jednak przyjemność oglądania obrazów z odległych stron świata, nawet w odcieniach szarości, była niewątpliwa. Sam będąc dzieckiem, pamiętam serial „Pan Wołodyjowski" oglądany przez moich rodziców na telewizorze Wisła, który tak naprawdę był dużym oscyloskopem. W późniejszych latach popularne było zbieranie się sąsiadów i oglądanie wspólnie a to wiadomości, a to pierwszych programów publicystycznych czy docierających zza „żelaznej kurtyny". Współczesna młodzież nie wie, że wtedy był tylko jeden program i do tego nadawany przez kilka godzin ciągu dnia. Do tego pierwsze programy telewizyjne nadawane były głownie na żywo a do zapisu nagrań służyło, używające taśmy filmowej telekino. Jednak rewolucji technicznej nie dało się zahamować. Nadawano coraz więcej programów, pojawił się drugi kanał telewizji publicznej. I wreszcie kolejny skok technologiczny czyli przesyłanie obrazów w kolorze. Co prawda pierwsza transmisja tego typu odbyła się już w 1928 roku również w Londynie, jednak dopiero rozwój elektroniki pozwolił wprowadzić kolor pod strzechy. W Polsce pierwszy publiczny

pokaz telewizji kolorowej odbył się w roku 1969 a transmisję programu w kolorze rozpoczęto w 1971 r. Początkowo nadawano tylko raz w tygodniu, w czwartki od godziny 18:00 lub nawet od 20:00. Sposób wyświetlania obrazu na kineskopach kolorowych był niejako zbliżony do metody wyświetlania obrazu czarno-białego. Różnica polegała na zastosowaniu nie jednej ale trzech wiązek elektronów, każda z nich odpowiadała za inny kolor (czerwony, zielony i niebieski czyli RGB). I znowu technologia oszukiwała nasz wzrok – złożenie i odpowiednie nasycenie każdego z tych kolorów powoduje, że odczytujemy to jako kolor pochodny. Z telewizją kolorową związana jest jeszcze jedna kwestia czyli sposób, w jaki jest przesyłana informacja o obrazie. O ile na świecie dominował system PAL (był jeszcze problematyczny NTSC), w Polsce wybrano (ze względów politycznych; również w Związku Radzieckim, Czechosłowacji, NRD, Bułgarii i na Węgrzech) system SECAM. Spowodowało to pewien chaos w elektronice, ogarnięty dopiero po kilkudziesięciu latach (w kraju dopiero w 1993 roku przełączono się na system PAL). Telewizja kolorowa wymusiła wprowadzenie nowych technologii w elektronice. To wtedy powstały, produkujące licencyjne kineskopy, piaseczyńskie zakłady Polkolor. To wtedy zakupiliśmy szereg licencji na produkcję układów półprzewodnikowych. Otwarcie na świat jakie nastąpiło, odbyło się za zgodą i przy współudziale ówczesnego aktywu jedynie słusznej partii pod przewodnictwem Edwarda Gierka. Pierwsze, dostępne na naszym rynku telewizory kolorowe pochodziły zza naszej wschodniej granicy. Były to pokaźnych rozmiarów Rubiny i Elektroniki, trudne w wyregulowaniu, często się psuły a do tego potrafiły zapłonąć żywym ogniem. Potem rynek zdominowały produkty krajowe i był to już całkiem niezły sprzęt. Jednak i wówczas posiadanie telewizora kolorowego było synonimem zamożności i dalej zdarzały się sytuacje kiedy ludzie spotykali się na wspólne oglądanie. Miało to swoje dobre strony, bowiem była to okazja do wielu ciekawych dyskusji. Sytuacje takie uwieczniono choćby w naszych rodzimych serialach np. Alternatywy 4.

Późniejszy rozwój telewizji przeniósł się raczej na doskonalenie tego co już było (zdalne sterowanie telewizorów, dźwięk stereo, PIP itp.) a przede wszystkim na zwiększanie oferty programowej. Zaczęły pojawiać się pierwsze komercyjne stacje telewizyjne, dużym zainteresowaniem cieszyła się telewizja satelitarna i kablowa. I to było prawdziwe okno na świat, dzięki programom obcojęzycznym można było szlifować znajomość języków obcych a także był dostęp do pozbawionych jakiejkolwiek cenzury wiadomości ze świata. I był to też czas triumfu kolejnej technologicznej nowinki – magnetowidów.

Kolejny duży przełom w telewizji nastąpił w 1981r. w Niemczech. Zaprezentowano wtedy pierwszy telewizor cyfrowy. Rozwój tej technologii zawdzięczamy przede wszystkim rozwojowi komputerów. Opracowanie szybkich procesorów, algorytmów kompresji obrazu i dźwięku pozwoliło wdrożyć do produkcji urządzenia oferujące jakość wcześniej niespotykaną. Również opanowanie technologii produkcji wielkoformatowych, płaskich ekranów sprawiło, że telewizor stał się tym czym jest obecnie. Co ciekawe można powiedzieć, że jest to urządzenie znacznie bardziej ekologiczne niż jego poprzednicy. Technologia półprzewodnikowa sprawiła, że zużywa o wiele mniej energii elektrycznej. Można go zawiesić na ścianie, nie zajmuje dużo miejsca a jest wszechstronny. Duża w tym zasługa Internetu. Moim zadaniem obecne urządzenia trudno już jest nazwać telewizorami. Są to specjalizowane, wielkoekranowe komputery z możliwością odbioru stacji telewizyjnych. Odtwarzanie obrazów z różnych źródeł sprawia, że są domowym, multimedialnym centrum. Czy to dobrze? Hm...myślę, że prawda jest jak zwykle pośrodku. Z jednej strony obfitość kanałów i innych źródeł informacji dostarcza wiele ciekawych informacji. Z drugiej ta obfitość wiele osób przytłacza, powoduje że nie potrafią wybrać tego co istotne. Wykorzystywane jest to przez nadawców na różne sposoby. Dynamiczny (żeby nie powiedzieć nachalny) marketing, zdalne kształtowanie postaw ludzkich, wpływanie na psychikę, zabijanie własnej kreatywności... W dzisiejszych czasach pierwszoplanową stała się umiejętność wybierania potrzebnych nam informacji.

Zatem czy „okno na świat" jest nim nadal? Owszem, lecz powinniśmy uważać żeby przez nie nie wypaść. A ja osobiście idę teraz na spacer, wolę sam, własnymi oczami zobaczyć jak świat budzi się wiosennie.

SZKOŁA PODSTAWOWA
Fundacji AlterEdu
KLASY 1–3

Pierwsza pomoc, to temat niezwykle istotny w naszym codziennym życiu. Przez cały ubiegły tydzień uczniowie klasy drugiej uczyli się, w jakich sytuacjach wzywamy pomoc, pod jaki numer alarmowy należy dzwonić w konkretnej sytuacji i jak sprawdzić, czy poszkodowany jest przytomny. Najwięcej emocji wzbudziło ułożenie poszkodowanego w pozycji bocznej ustalonej. Pod koniec tygodnia dzieciaki wykonały zadanie projektowe, w którym podsumowały etapy udzielania pierwszej pomocy. Przy tylu małych ratownikach czujemy się jeszcze bezpieczniej.

Uczniowie klasy I w ubiegłym tygodniu realizowali projekt edukacyjny pt.: Wynalazcy. Każdego dnia poznawali sławne polskie postacie, których wynalazki były przełomowymi wydarzeniami w dziejach Polski i świata. Uczniowie zapoznawali się z biografiami wybitnych postaci m.in.: Ignacego Łukasiewicza, Jana Szczepanika, Józefa Bożka, Kazimierza Żeglenia i Marii Skłodowskiej-Curie. Podczas zajęć mogli również wcielić się w role wynalazców, a tym samym zaprojektować i skonstruować prototypy według własnego pomysłu. Prace projektowe zostały wyeksponowane na korytarzu szkolnym. Na zakończenie stworzyli wspólny plakat podsumowujący zdobyte wiadomości.

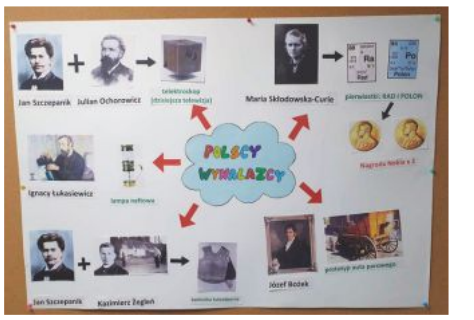

GIGANCI SZTUK PIĘKNYCH

Józef BRANDT

Darek Miroński
Nauczyciel
w szkołach
Fundacji AlterEdu

Zdjęcia ze zbiorów autora tekstu

Kiedy czytam fascynujące przygody bohaterów *Trylogii* Henryka Sienkiewicza, mam przed oczami wspaniałe obrazy Józefa Brandta. Obaj twórcy znali się bardzo dobrze i dla Sienkiewicza obrazy przyjaciela były nieocenionym źródłem inspiracji. Korzystali z nich również realizatorzy filmowej adaptacji *Trylogii* – i nic dziwnego. Brandt swoim malarstwem wciąga widzów bez reszty w niezwykle barwny świat Kresów Wschodnich XVII-wiecznej Rzeczpospolitej. Kozackie czaty, bitewne potyczki, gwarne jarmarki, wiernie oddane stroje, małomiasteczkowe klimaty i oczywiście konie. To wszystko malowane z niezwykłą sprawnością warsztatową wywołuje wrażenie ogromnego zachwytu.

Kozak na koniu

Studium postaci

Zwiad kozacki

Rodzina Brandtów miała niemieckie korzenie. Dziadek Józefa, Franciszek, profesor medycyny, uzyskał szlachectwo za zasługi w swojej profesji. Ojciec Alfons, szkolny kolega Fryderyka Chopina, również był lekarzem. Matka Krystyna pasjonowała się malarstwem i muzyką. Józef urodził się w Szczebrzeszynie w 1841 roku. Po skończeniu warszawskiej Szkoły Szlacheckiej wyruszył na inżynierskie studia do Paryża. Tam pod wpływem Juliusza Kossaka rozpoczął studia malarskie. Wiele dały mu rozmowy, które prowadził z Henrykiem Rodakowskim i samym Kossakiem, jak również ich mentorskie rady. Rozmiłowany w tematyce końskiej Kossak niewątpliwie zaszczepił w Brandcie tę pasję. Po zakończeniu studiów młody artysta wrócił do Polski, a następnie wraz z Kossakiem odbył wyprawę na Ukrainę i Podole, co miało ogromny wpływ na jego malarskie zainteresowania.

W 1862 roku, idąc śladami wielu polskich malarzy, Brandt wyjechał na dalsze studia do Monachium. Przechodząc przez pracownie znakomitych profesorów, sam zdobył dużą popularność, a nawet założył prywatną szkołę malarską. Stał się liderem monachijskiej szkoły polskiego malarstwa, zyskując przydomek „Generała". W tym czasie malował egzotyczne kozackie sceny, tatarskie jasyry i potyczki ze Szwedami. Jego obrazy zbierały znakomite recenzje. Były chętnie kupowane przez kolekcjonerów, a *Powrót spod Wiednia* zakupiono do zbiorów cesarza Austrii Franciszka Józefa. Malarstwo Brandta ma charakter realistyczny, ale próżno w nim szukać „wydziubdzianych" szczegółików. Zamiast tego Brandt stosuje pozornie niedbałe pacnięcia pędzlem, które jednak niezwykle precyzyjnie określają formę. W wielu obrazach, na przykład w *Modlitwie w stepie*, można dostrzec przepiękne skomponowanie obrazu za pomocą koloru i światła. Niektóre płótna radują oczy pełnią koloru i słońca. W innych, tak jak w *Czarnieckim pod Koldyngą*, rozległa scena została ukazana w szarościach budzącego się dnia. Artysta znakomicie opanował technikę olejną i akwarelę. Jego wirtuozerię widać między innymi w tym, jak obrazował konie i inne zwierzęta. Doskonale radził sobie także z przedstawianiem ludzi i pejzaży, w tym wspaniałej, bujnej przyrody.

W tym czasie Brandt ożenił się z Heleną z Woyciechowskich Pruszakową, właścicielką majątku w Orońsku. Ten związek wpłynął na rytm życia Brandta, który odtąd, od wiosny do jesieni wiódł ziemiańskie życie w Orońsku, gdzie organizował zjazdy na wzór współczesnych plenerów malarskich, żartobliwie określane jako Wolna Akademia Orońska. Dumą Orońska była hodowla koni szlachetnych półkrwi. Pozostały czas Brandt spędzał w Monachium. Z licznych podróży na Ukrainę przywoził ze sobą szkice i studia, a także zabytkową broń, instrumenty muzyczne, stroje i wiele innych cennych przedmiotów. Utworzyła się z tego spora kolekcja, którą Brandt zapisał w testamencie narodowi polskiemu.

Talent Brandta zyskał międzynarodowe uznanie. Malarz otrzymał wiele nagród i odznaczeń. Na Wystawie Powszechnej w Wiedniu za *Bitwę pod Wiedniem* wręczono mu Order Franciszka Józefa. Został honorowym członkiem i profesorem Berlińskiej Akademii Sztuki, Akademii Bawarskiej i Akademii Sztuk Pięknych w Pradze. Odznaczono go Krzyżem Kawalerskim św. Michała. Order Zasługi Korony Bawarskiej nadawał Brandtowi szlachectwo i tytuł Rittera. W Berlinie przyznano mu wielki złoty medal za obraz *Pieśń zwycięstwa*. W Monachium artysta zaliczał się do ścisłej elity, był lubiany i szanowany.

Na skutek działań wojennych w 1815 roku Brandtowie zmuszeni byli opuścić Orońsko. W radomskim mieszkaniu, do którego się przenieśli, Józef Brandt zmarł. Miał 74 lata. W dawnym majątku Brandtów w Orońsku obecnie mieści się Centrum Rzeźby Polskiej.

NA OKU

Po sukcesie pierwszej edycji „Krótkiej historii polskiego kina" czas na część drugą. **Kino Muranów** zaprasza na „Krótką historię polskiego kina część II.: twórcy osobni". Kontynuacja przeglądu zawiera wybitne dzieła stworzone przez twórców, którzy nie wpisywali się w wiodące nurty, częstostronili od grup czy formacji artystycznych. Byli swoistymi wolnymi elektronami, których filmy posiadały pewien osobisty sznyt. Były nie do pomylenia z dziełami kogokolwiek innego, autorskie, osobne. Tacy twórcy i twórczynie, często działający na marginesie i podążający własnymi ścieżkami, po latach zyskiwali status wizjonerów. I faktycznie pchali polskie kino na nowe, niezbadane ścieżki. Ich filmy, mimo, że często nie dające się prosto zaszufladkować, nieoczywiste i zaskakujące, nadal olśniewają świeżością formy i prawdziwie autorskim wymiarem. W przeglądzie znalazły się zarówno odważne eksperymenty formalne jak i nieoczywiste filmy gatunkowe. Dzieła kultowe i zapomniane arcydzieła. Ale przede wszystkim filmy, które, także dzięki wspaniałej cyfrowej rekonstrukcji, nadają się idealnie do ponownego odkrycia w kinach.

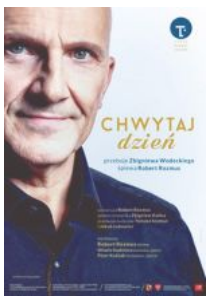

Na scenie **Teatru Kamienica** usłyszeć będzie można wielkie przeboje z ogromnego i różnorodnego repertuaru Zbigniewa Wodeckiego. Robert Rozmus zaśpiewa doskonale znane wszystkim utwory, jak „Izolda", „Zacznij od Bacha", „Z tobą chcę oglądać świat", „Lubię wracać tam gdzie byłem", „Chałupy welcome to", ale tak że te mniej znane, choć równie piękne, jak np. „Godność", „Chwytaj dzień", „Nauczmy się żyć obok siebie". Koncert wzbogacą anegdoty i zakulisowe opowieści o wszechstronnym artyście, wirtuozie, przyjacielu. Piosenki wykona Robert Rozmus, któremu towarzyszyć będą Oliwia Kędziora (altówka/wokal) oraz Piotr Kubiak (fortepian/wokal).

KSIĄŻKA NA WEEKEND

Uratowana z warszawskiego getta dzięki Irenie Sendlerowej. Córka dwóch matek, żydowskiej i polskiej. Z wykształcenia – pedagog, z wyboru – dusza rogata. Żona poety Jerzego Ficowskiego. Działaczka antykomunistycznej opozycji. W wolnej Polsce doradczyni i rzeczniczka prasowa ministra Jacka Kuronia. Oto niepokorna Elżbieta Ficowska (ur. 1942), sportretowana w książce Cezarego Harasimowicza, który ze swoją bohaterką odbył wiele pasjonujących rozmów. „**Bieta**" nie jest jednak biografią. To powieść czuła, choć nieckliwa; dramatyczna, ale i dowcipna. Powieść o kobiecie, w której losie lub przeznaczeniu odciska się historia narodów na wieki ze sobą związanych, żydowskiego i polskiego.

„To miłość ocaliła żydowską dziewczynkę z mroku zagłady. Doznała jej w obfitości i dzieli się nią przez całe życie. Także w tej książce, którą się czyta ze łzami w oczach, ale i z uśmiechem.

Brawo czuły autor! Brawo bohaterka z piekła rodem.

Ważne adresy
Muranów i nie tylko

Teatr Kamienica
al. Solidarności 93
tel. 22 624 01 99
www.teatrkamienica.pl

Opera Kameralna
al. Solidarności 76b
tel. 22 831 22 40
www.operakameralna.pl

Kino Muranów
ul. Andersa 5
tel. 22 635 25 29
www.kinomuranow.pl

Kiosk Kultury
ul. Krakowskie Przedmieście 7
tel. 792 042 060
email: kiosk@ewejsciowki.pl

Biblioteka Publiczna i III Czytelnia Naukowa
al. Solidarności 90
tel: 22 838-39-72
www.bpwola.waw.pl

Tyflogaleria Biblioteki Centalnej Polskiego Związku Niewidomych
ul. Konwiktorska 7
tel. 22 635-33-20
www.biblioteka-pzn.org.pl

Muzeum Niepodległości
al. Solidarności 62
tel. 22 826 90 91
www.muzeumniepodleglosci.art.pl
Biuro Rady Głównej

Biuro Rady Głównej Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego
ul. Nowolipki 2
infolinia 22 127 48 50
www.ptsr.org.pl

Instytut Wzornictwa Przemysłowego
ul. Świętojerska 5/7
tel. 22 860 01 73
www.iwp.com.pl

Ćwiećfunciak
ul. Andersa 30,
tel. 799 328 822
www.facebook.com/cwiecfunciak

Restauracja Arsenał
ul. Długa 52
tel. 22 635 83 77
www.restauracjaarsenal.pl

Dom Kultury Śródmieście
ul. Smolna 9
tel. 22 826 25 86
dks.art.pl

Stacja Muranów
ul. Andersa 13
tel. 22 119 66 33
stacjamuranow.pl

Dom Smaków
ul. Stawki 2
tel. 22 860 62 96
domsmakow.pl

Ognisko Artystyczne Nowolipie
ul. Nowolipki 9B
tel. 22 635 19 60
www.nowolipki.edu.pl

KWIECIEŃ
W TEATRZE COLLEGIUM NOBILIUM

Premiera spektaklu „Zbombardowani" – reżyserka Ewa Platt z kierunku reżyseria tworzy spektakl ze studentami IV-ego roku kierunku aktorstwo. Efekty tej współpracy zobaczycie już w kwietniu!

Kwiecień w TCN rozpocznie „**Casting**" w **reżyserii Mateusza Atmana** i **Agnieszki Jakimiak**, dyplom tegorocznego IV-ego roku, specjalność aktorstwo dramatyczne.

„Lajki, komisje, egzaminy, podania i wnioski, prośby i rozmowy o pracę – wszystkie te poważne i niepoważne sytuacje stanowią o naszym być albo nie być, czynią z nas loserów lub wygranych, wpływają na nasz los. Formuła castingu odsłania powszechny mechanizm rządzący naszym życiem: koło Fortuny się toczy i mieli nas po drodze. Casting to nasza szansa na pokazanie się z najlepszej lub najgorszej strony."

Więcej o spektaklu: https://tcn.at.edu.pl/spektakl/casting-2/
Gramy: 4, 5, 6, 25, 26, 27 kwietnia

Pożegnamy się z tytułem „**Men's talk**", w **reżyserii Katarzyny Warnke**, który miał okazję być doceniony nie tylko przez polską, ale również międzynarodową publiczność.

„Spektakl GRUPY KALIFORNIA to próba uchwycenia kondycji pokolenia, dla którego świat, jego dotychczasowe normy i ograniczenia stają się niewystarczające, zwyczajnie nieprawdziwe, pokolenia, dla którego płeć nie jest ograniczeniem, a w subwersywnym, genderowo-queerowym kontekście może redefiniować się jako wartość i inspiracja. Świadomość wyświechtania znaczeń nie zwalnia nas z poszukiwania odpowiedzi na pytanie czym jest męskość, jak buduje się tożsamość i czy potrzebne jest do tego oparcie w autorytetach. Mężczyźni objaśniają SOBIE świat. I ze sobą."

Więcej o spektaklu: https://tcn.at.edu.pl/spektakl/mens-talk/
Gramy: 9, 10 kwietnia

Czekamy z niecierpliwością na efekty pracy studentek i studentów dwóch kierunków Akademii Teatralnej – reżyserii i aktorstwa. Młoda i niezwykle uzdolniona reżyserka **Ewa Platt** zaprosiła studentkę i studentów IV-ego roku kierunku aktorstwo do zmierzenia się z tekstem „**Zbombardowani**" (Sarah Kane). Premiera już 12-ego kwietnia!

„Bohaterowie Zbombardowanych to ludzie wykluczeni z wielkich konfliktów społecznych i zbrojnych, którzy konfrontują się z rozczarowującym odpadkiem 'jakiejś choroby'. To rzeczywistość, w której człowiek zabawia się własnymi słabościami, na chwilę tworząc iluzję sprawczości."

Więcej o spektaklu:
https://tcn.at.edu.pl/spektakl/zbombardowani/
Premiera: 12 kwietnia ● Gramy: 13, 14, 16, 17 kwietnia

W kwietniu znów pokażemy również dyplom „**Koronacja**", w **reżyserii Izabeli Kuny**. Wystąpią studenci IV-ego roku kierunku aktorstwo, specjalność aktorstwo dramatyczne, o których krytyk Łukasz Maciejewski napisał:

„Zapamiętajcie, proszę, te nazwiska. Zapamiętajcie, bo za chwilę, z całego serca życzę tego młodym aktorom, będziecie ich podziwiać w teatrze, w kinie, w telewizji."

Więcej o spektaklu: https://tcn.at.edu.pl/spektakl/koronacja/
Gramy: 15, 16, 21, 22, 23 marca i 18, 19, 20 kwietnia

Zagramy również świetnie przyjęte „**Opowieści o zwyczajnym szaleństwie**", w **reżyserii Grzegorza Chrapkiewicza**. Publiczność jak zwykle nas nie zawiodła, sala pękała w szwach w secie popremierowym, także zapraszamy ponownie w kwietniu:

Nie wierzę w silne charaktery zmieniające świat – mówi Petr Zelenka i pewnie dlatego bohaterami swojej tragikomedii czyni ludzi nieporadnych, opuszczonych, niezrozumianych, samotnych, którzy uwikłani są w absurdalne sytuacje, dziwactwa, natręctwa i fobie. Groteskowy rys postaci wydaje się jednak pozorny. W głębi bohaterowie przeżywają dramat samotności i niepowodzeń w desperackim poszukiwaniu miłości i zrozumienia. Walczą o przetrwanie w rzeczywistości niezrealizowanych pragnień, ambicji, uczuć i toksycznych relacji.

Więcej o spektaklu: https://tcn.at.edu.pl/spektakl/
/opowiesci-o-zwyczajnym-szalenstwie-2/
Gramy: 21, 23, 24 kwietnia

Warszawa płonie jest oddolną inicjatywą studencką. Nad **muzodramem**, wraz z **Kacprem Janem Lechowieczem**, współpracują **Marcin Januszkiewicz**, **Andrzej Perkman** oraz **Ada Branecka** (kierunek reżyseria) i **Marta Lewandowska** (kierunek wiedza o teatrze). To projekt, który łączy różne pokolenia i dziedziny w ramach swojego międzykierunkowego i interdyscyplinarnego charakteru.

Kto jeszcze nie słyszał opowieści Meliny, ma niepowtarzalną okazję!

Więcej o spektaklu:
https://tcn.at.edu.pl/spektakl/warszawa-plonie/
Gramy: 26, 27 kwietnia

Powraca spektakl „**W.A.S.O.W.S.K.I**" w r**eżyserii Ewy Konstancji Bułhak**, który cieszy się niezmienną popularnością wśród widzów Teatru Collegium Nobilium.

Ewa Konstancja Bułhak: *Twórczością Mistrza Wasowskiego zafascynowana jestem od lat, ale ta praca jest dla mnie szczególna, bo zdecydowałam się opowiadać piosenkami Mistrza używając jednego instrumentarium – ludzkiego głosu, jego brzmienia i siły.*

Zarówno spektakl Ewy Konstancji Bułhak, jak i „Instrukcje", w reż. Konrada Imieli zaprezentujemy w przyszłym tygodniu we Wrocławiu podczas 44. Przeglądu Piosenki Aktorskiej!

Więcej o spektaklu: https://tcn.at.edu.pl/spektakl/
w-a-s-o-w-s-k-i-fotoplastykon/
Gramy: 28 kwietnia (dwa spektakle)

Zachęcamy do śledzenia naszego repertuaru.

Godziny otwarcia Kasy Teatru:
pon. – kasa zamknięta
wt. – pt.: 15.00 – 19.00 lub do rozpoczęcia spektaklu
sob.: 15.00 – 17.00 lub do rozpoczęcia spektaklu

Więcej informacji na stronie
https://tcn.at.edu.pl/

GAZETA MURANOWSKA
PISMO WYDAJE: Fundacja AlterEdu
REDAKTOR NACZELNA: Monika Utnik-Strugała
SEKRETARZ REDAKCJI: Dorota Oraczewska, tel. 501 035 838
DYREKTOR ARTYSTYCZNY: Dariusz Mirońsk
SKŁAD I ŁAMANIE: Lidia Michalak-Mirońska
KONTAKT Z REDAKCJĄ: ul. Karmelicka 26, 00-181 Warszawa tel. 501 035 838 email: **gazetamuranowska@muranow.waw.pl**
Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo do skrótów, adiustacji redagowania nadesłanych tekstów. Wszystkie materiały publikowane w „Gazecie Muranowskiej" mogą być przedrukowywane wyłącznie za zgodą redakcji. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.